

Wojciech Skóra, *Żydzi polscy w międzywojennym Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2002, z. 1, s. 79-104.

### **Żydzi polscy w międzywojennym Szczecinie**

W okresie dwudziestolecia międzywojennego żyła w Szczecinie nieliczna grupa Żydów - obywateli polskich, których losy zasługują na prześledzenie. Wyjątkowy status tych ludzi leżał u podstaw ich późniejszego dramatu, gdyż padli oni ofiarą nie tylko nazistowskiego rasizmu, ale i polityki polskich władz oraz pogarszających się stosunków polsko-niemieckich. Fakt, że podlegali oni prawnej opiece państwa polskiego wyróżniał ich spośród innych Żydów zamieszkujących Szczecin. Nabrało to szczególnego znaczenia w okresie rządów A.Hitlera. Natomiast identyfikacja ze wspólnotą żydowską i judaizmem wykluczała ich z życia miejscowej Polonii, które w dużej mierze koncentrowało się wokół Kościoła katolickiego i obchodów polskich świąt narodowych. Losy tej odosobnionej grupy można odtworzyć niemal wyłącznie na podstawie dokumentów placówek polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, głównie Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, działającego w Szczecinie w latach 1925-1939.

Zachowane dokumenty nie pozwalają precyzyjnie ustalić skąd i kiedy Żydzi polscy przybyli do Szczecina. Pomijając osadnictwo średniowieczne, które stanowiło zamknięty epizod, pierwsi Żydzi pojawili się w Szczecinie dopiero na początku XIX stulecia. Lokalna gmina powstała dopiero w 1816 roku, ponieważ do reform Fryderyka Wilhelma III wojskowy charakter miasta wykluczał osiedlanie się Żydów. Punktem zwrotnym w rozwoju gminy była ustawa o wolności poruszania się i osiedlania z 1847 roku. W następstwie tego aktu do Szczecina napłynęło wielu Żydów, głównie z terenu Wielkopolski<sup>1</sup>. Osoby wyznania mojżeszowego, którym po 1920 roku przysługiwało obywatelstwo polskie, przybyły na Pomorze Zachodnie z innych terenów i w późniejszym okresie<sup>2</sup>. Emigracja Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej do Niemiec nasiliła się pod

---

<sup>1</sup> W.Stępiński, Szczecin w latach 1806-1870. Na drodze do kapitalizmu, [w:] Dzieje Szczecina 1806-1945, t.III, pod red. B.Wachowiaka, Szczecin 1994, s.215-218.

<sup>2</sup> Określenie „Pomorze Zachodnie” jest tu używane wymiennie z „pruską prowincją Pomorze” (*Provinz Pommern*).

koniec XIX wieku. Przybyszów tych określano mianem *Ostjuden*<sup>3</sup>. Ponieważ termin ten upowszechnił się w Niemczech w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, prawdopodobnie już wtedy grupa ta była na tyle liczna, że jej specyfika była zauważalna<sup>4</sup>. W raporcie z 1936 roku Ambasador RP w Berlinie, Józef Lipski, stwierdził, że większość Żydów polskich, czyli posiadających obywatelstwo polskie, przybyła do Niemiec przed pierwszą wojną światową z terenów zaboru austriackiego<sup>5</sup>. Pozostali znaleźli się tam już po wybuchu pierwszej wojny światowej. W wyniku sukcesów Państw Centralnych pod okupacją niemiecką znalazły się wschodnie ziemie polskie, włącznie z rosyjską Strefą Osiedlenia, zamieszkałą w znacznym odsetku przez Żydów. Okupacja umożliwiła tej grupie migrację w głąb Niemiec. Emigracja do Niemiec nasiliła się po wybuchu rewolucji bolszewickiej i wojny domowej w Rosji<sup>6</sup>. Ułatwieniem było zakończenie działań wojskowych na froncie wschodnim zimą 1918 roku. Następne grupy Żydów polskich napłynęły do Rzeszy w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Byli to najczęściej mężczyźni uchylający się od służby w wojsku polskim lub dezercerzy. O tym, że osiedlali się również w Szczecinie świadczą późniejsze pozbawienia obywatelstwa polskiego z powodu dezercji, które dotyczyły Żydów polskich w tym mieście. Na podstawie nielicznych danych o miejscach urodzenia można założyć, że Żydzi przybywali do Szczecina już przed 1914 rokiem z zaboru austriackiego, a następnie w trakcie i bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny światowej z terenów zaboru rosyjskiego<sup>7</sup>.

Żydzi szczecińscy stanowili zaledwie 0,17% obywateli polskich wyznania mojżeszowego mieszkających w Niemczech. Wyliczenie to trzeba jednak przedstawić na szerszym tle. Oszacowanie ogólnej liczby Żydów polskich, którzy żyli w Rzeszy w dwudziestoleciu międzywojennym, nastrocza bowiem wiele trudności i wymaga dalszych

<sup>3</sup> Termin *Ostjuden* nie jest tożsamy z określeniem „Żydzi polscy”, jednak w znacznej większości *Ostjuden* pochodzili ze wschodnich terenów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i po 1920 r. mogli ubiegać się o obywatelstwo polskie.

<sup>4</sup> J.Tomaszewski, *Preludium zagłady. Wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.*, Warszawa 1998, s.12.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada RP w Berlinie (1920-1939) (dalej AB), sygn.871, Raport J.Lipskiego o sytuacji Żydów polskich w Niemczech z 20 II 1936 r. Zob.: J.Tomaszewski, *Raport dyplomatyczny o położeniu Żydów polskich w Niemczech na początku 1936 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1978, nr 2/106, s.101-109.

<sup>6</sup> Należy dodać, że Żydzi przybywali do Niemiec w latach 1914-1918 nie tylko dobrowolnie, lecz również jako robotnicy przymusowi oraz jeńcy wojenni. Pod koniec wojny liczba żydowskich robotników wynosiła około 35 tys., zaś jeńców z armii rosyjskiej około 11 tys. (J.Tomaszewski, *Preludium...*, s.14).

<sup>7</sup> Potwierdzają to pośrednio dane z Wrocławia, który będąc jak Szczecin wschodnim miastem Rzeszy, podlegał podobnym zjawiskom. Na zjeździe konsularnym w 1938 r. Konsul RP we Wrocławiu, Leon Koppens, stwierdził, iż większość Żydów polskich w tym mieście pochodzi z zaboru rosyjskiego, skąd przybyli po 1915 r. (AAN, AB, sygn.3278, Protokół z konferencji konsularnej poświęconej realizacji ustawy o pozbawianiu obywatelstwa polskiego, Berlin 24-25 V 1938 r.).

badania. Według obliczeń historyków, bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej w Niemczech przebywało około 150 tys. *Ostjuden*. Niemiecki spis ludności z 1925 roku wykazał, iż w Rzeszy mieszkało 85,5 tys. Żydów posiadających obywatelstwo jednego z państw wschodnioeuropejskich lub bezpaństwowców. Z tej grupy obywatelstwo polskie miało 51 tys. osób. Spis z 1933 roku wykazał wzrost liczebności *Ostjuden* do 88,4 tys. osób. Wzrosła również liczba Żydów posiadających obywatelstwo polskie do 56,5 tys. osób. Stanowiło to przeszło 11% całej ludności żydowskiej zamieszkałej w Rzeszy i około 35% ogólnej liczby obywateli polskich przebywających w tym kraju. Wyniki niemieckich spisów ludności mogą jednak budzić wątpliwości. Część Żydów prawdopodobnie zatajała obywatelstwo polskie, aby nie podlegać rygorom ustawy o cudzoziemcach<sup>8</sup>.

Odmienne dane pochodzą z badań polskich konsulatów w Niemczech, prowadzonych w 1931 i 1932 roku. Według raportów z poszczególnych okręgów konsularnych na stałe w Rzeszy przebywało 115 553 Żydów – obywateli polskich (szczegóły w tabeli). Konsulaty dysponowały stosunkowo rzetelnymi informacjami, gdyż podstawę stanowiły akty przedłużenia ważności paszportów polskich. Każdy, kto chciał podróżować za granicę lub prowadzić poważniejszą działalność gospodarczą musiał mieć paszport. Liczby zebrane przez polskie urzędy były wyższe również i dlatego, że uwzględniały „Żydów bezwyznaniowych”, czyli nie należących do lokalnych gmin. Do 1938 roku powyższe dane uległy istotnym zmianom, lecz ich pełnego zakresu nie udało się ustalić<sup>9</sup>. Ponieważ w kilku okręgach konsularnych liczba Żydów polskich zmalała o 50%

<sup>8</sup> Oprócz tego w Niemczech mieszkało 44,1 tys. Żydów urodzonych na terytoriach utraconych przez Rzeszę w wyniku traktatu wersalskiego. Można przypuszczać, że większość z nich pochodziła z ziem polskich (AAN, AB, sygn.871, Raport J.Lipskiego o sytuacji Żydów polskich w Niemczech z 20 II 1936 r.; J.Tomaszewski, *Preludium...*, s.19). Zjawisko opcji Żydów z Polski zachodniej na rzecz obywatelstwa niemieckiego po I wojnie światowej można prześledzić na przykładzie województwa pomorskiego. Badania ośrodka toruńskiego wykazały, iż większość pomorskich Żydów identyfikowała się z państwem niemieckim i nie widziała możliwości życia w Polsce. Stąd po przejściu przez państwo polskie byłej prowincji Prusy Zachodnie nastąpiły masowe wyjazdy Żydów do Niemiec. W województwie pomorskim do połowy lat dwudziestych nastąpił drastyczny spadek liczby Żydów. Tamtejsze gminy żydowskie zmniejszyły liczebność o 60-90%. Jednak stopniowo na te tereny napływali Żydzi z byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego. Zob.: *Gminy Wyznaniowe Żydowskie w województwie pomorskim w okresie międzywojennym (1920-1939)*, pod red. J.Szilinga, Toruń 1995.

<sup>9</sup> W 1938 r. poszczególne konsulaty miały pod opieką następujące grupy Żydów – obywateli polskich: berliński – 23 tys. (w samym Berlinie), lipski – 10 tys., frankfurcki – 11,5 tys., hamburski – 8 tys., w Düsseldorfie – 4,5 tys., wrocławski – 1,7 tys., opolski – 0,4 tys. (AAN, AB, sygn.3278, Protokół z konferencji konsularnej poświęconej realizacji ustawy o pozbawianiu obywatelstwa polskiego, Berlin 24-25 V 1938 r.).

od 1932 roku, można przypuszczać, że do lata 1938 roku ogólna liczba Żydów – obywateli polskich w Rzeszy również zmalała o około połowę<sup>10</sup>.

Tabela: Rozmieszczenie i liczba Żydów – obywateli polskich w Rzeszy w 1932 roku według danych konsulatów polskich

Siedziba placówki konsularnej RP gromadzącej dane	Okręg kompetencyjny konsulatu w 1932 roku	Liczba Żydów – obywateli polskich w 1932 roku
Berlin	provincia brandenburska; rejencja magdeburska; kraje: Meklemburgia Schwerin, Meklemburgia Strelitz, Brunszwik	47 543
Ełk	powiaty: piski, giżycki, etcki, gołdapski i olecki.	19
Essen (od 1 X 1936 r. w Düsseldorfie)	provincia westfalska; rejencje: Aachen, Düsseldorf i Kolonia; kraje: Detmold-Lippe i Schaumburg Lippe	17 000
Franfurt nad Menem	rejencje Koblencja i Trier; provincia Hesja-Nassau; kraj Hesja; Bayerische Pfalz; Birkenfeld	12 000
Hamburg	Hamburg; Brema; Lubeka; kraj Oldenburg; prowincje: Hanower i Szlezwik-Holsztyn	8 392
Królewiec	rejencja królewiecka; powiaty: węgorzewski, Darkehmen, Gumbinnen, Insterburg, Niederung, Pillkallen, Ragnit Stallupönen, Tilsit	190
Kwidzyn	rejencja kwidzyńska	9
Lipsk	kraje: Anhalt, Saksonia i Turyngia; z prowincji pruskiej Saksonia rejencje: Merseburg i Erfurt	20 000
Monachium	kraje: Bawaria, Badenia, Wirtembergia; provincia Hohenzollern-Sigmaringen	6 000
Olsztyn	powiaty: olsztyński, Niedenburg, ostródzki, szczytnowski, reszelski, mągowski	50
Opole	provincia górnośląska	2 000
Piła	provincia Poznań-Prusy Zachodnie; powiaty: choszczeński, strzelecki, gorzowski, myśliborski	50
Szczecin	provincia pomorska	200
Wrocław	provincia dolnośląska	2 100
<b>Razem w Rzeszy</b>		<b>115 553</b>

Źródło: AAN, KS, sygn.190, Referat Konsula RP w Lipsku, T.Brzezińskiego, na zjazd konsularny w Berlinie 4-6 III 1932 r.

Niemiecki spis ludności z 1925 roku wykazał w Szczecinie 118 Polaków „obywateli obcych” oraz 193 Polaków „obywateli niemieckich”. Miasto liczyło wtedy 254 466 mieszkańców. Podczas przeprowadzania spisu pytano „czy językiem ojczystym jest niemiecki, czy też jakiś inny?” Język ojczysty definiowano jako język myślenia (*Denksprache*), język rodziny (*Familiensprache*) i jako najchętniej używany (*Lieblingssprache*). Na tej podstawie odpowiedzi, iż są Polakami, udzieliło 311 osób

<sup>10</sup> W opracowaniach spotyka się liczbę 60 tys. Żydów – obywateli polskich w 1938 r. (J.Tomaszewski, Preludium..., s.19).

zamieszkałych na stałe w Szczecinie<sup>11</sup>. Można sądzić, że owych 118 Polaków „obywateli obcych” to przeważnie Żydzi – obywatele polscy, którzy w dalszym ciągu używali języka polskiego. Potwierdza to raport Konsula RP w Szczecinie, Jerzego Lechowskiego z 1928 roku. Pada w nim stwierdzenie, że obywatele polscy mieszkający w miastach Pomorza Zachodniego „od dłuższego czasu”, są w 90% wyznania mojżeszowego lub narodowości niemieckiej<sup>12</sup>.

Pewniejsze dane pochodzą z raportów następnego Konsula RP w Szczecinie, Heliadora Sztarka, który w czerwcu 1931 roku określał liczbę Żydów polskich na Pomorzu Zachodnim na 200 osób, z czego 80% żyło w Szczecinie. Należy jednak uwzględnić, że konsul kierował placówką dopiero od miesiąca i dlatego bardziej wiarygodne informacje pochodzą z kwietnia 1932 roku, kiedy H.Sztark nawiązał już kontakty z tą grupą. Określał jej liczebność w samym Szczecinie na 200 osób, żyjących w 70 rodzinach<sup>13</sup>. W maju 1938 roku Konsul RP w Szczecinie, Wacław Russocki, informował centralę MSZ, że w jego okręgu kompetencyjnym (*Provinz Pommern*) mieszka 500 Żydów, w tym 50 obywateli polskich. Wydaje się jednak, że konsul brał w swych rachubach tylko osoby dorosłe lub wręcz głowy rodzin, gdyż z przeprowadzonej pięć miesięcy później akcji wysiedlania Żydów wynika, że na Pomorzu Zachodnim (a praktycznie w Szczecinie) mieszkało wtedy co najmniej 130 obywateli polskich tej narodowości<sup>14</sup>.

Pod względem statusu prawnego zbiorowość żydów polskich w Szczecinie tworzyli obywatele polscy oraz bezpaństwowcy, którzy z różnych powodów zostali tego obywatelstwa pozbawieni. Żydzi mieszkający w Niemczech zostawali obywatelami polskimi na podstawie ustaleń tzw. małego traktatu wersalskiego, traktatu pokojowego z Austrią, ustawy o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 roku oraz na podstawie ustaleń pokoju ryskiego. Zasadnicze ustalenia znajdowały się w małym traktacie wersalskim. Aż do jego wejścia w życie 10 stycznia 1920 roku Polska miała tylko obywateli *de facto*, ale nie *de iure*. Traktat ten stworzył najliczniejszą warstwę obywateli polskich, nadawał bowiem

<sup>11</sup> Handbuch über den Preussischen Staat für das Jahr 1929, Berlin 1929, s.33; L.Smołka, Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w latach 1918-1939, [w:] Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie, część 1, pod red. W.Wrzesińskiego, Wrocław 1981, s.135-154.

<sup>12</sup> AAN, AB, sygn.3255, Roczny raport administracyjny Konsulatu RP w Szczecinie za 1928 r. Według raportu konsulatu szczecińskiego w 1934 r. na terenie prowincji Pomorze przebywało 3,5 tys. obywateli polskich, w tym 3 tys. robotników rolnych oraz 500 kupców i rzemieślników (AAN, KS, sygn.42, Pismo Konsulatu RP w Szczecinie dla MSZ z 17 V 1934 r.).

<sup>13</sup> AAN, Konsulat RP w Szczecinie (1921-1939) (dalej KS), sygn.70, Raport KS dla Poselstwa RP w Berlinie (dalej PB) z 26 VI 1931 r.; tamże, sygn.57, Pismo KS do MSZ z 1 IV 1932 r.

<sup>14</sup> AAN, KS, sygn.15, Notatka konsula W.Russockiego z 25 V 1938 r.

obywatelstwo bez żadnych formalności tym obywatelom państw rozbiorowych, którzy w dniu wejścia traktatu w życie mieszkali na terenie Polski lub urodzili się na tym obszarze z rodziców na stałe tam zamieszkałych, o ile nie przysługiwało im pierwszeństwo korzystania z innej przynależności państwowej<sup>15</sup>. Dla wielu Żydów istotne były postanowienia traktatu pokojowego Polski z Rosją i Ukrainą Radziecką, zawartego 18 marca 1921 roku. Przewidywały one prawo opcji na rzecz Polski dla tych obywateli byłego cesarstwa rosyjskiego, znajdujących się na terenie Rosji lub Ukrainy, którzy zapisani byli do ksiąg stałej ludności Królestwa Polskiego albo do jednej z organizacji stanowych. Opcji mogli dokonać również potomkowie osób, które stałe zamieszkiwały na terytorium dawnej Rzeczypospolitej Polskiej (najwyżej jednak do trzeciego pokolenia). W tym przypadku wymagano jednak „udowodnienia swą działalnością”, używaniem języka polskiego i odpowiednim wychowywaniem dzieci, że istnieje silne przywiązanie do narodowości polskiej<sup>16</sup>. Termin dokonania opcji upływał w połowie kwietnia 1922 roku<sup>17</sup>. Tak pojemne kryteria umożliwiły wielu Żydom z byłej rosyjskiej Strefy Osiedlenia uzyskanie polskiego paszportu. Dokument ten często traktowano jako środek do dalszej emigracji, której szlaki prowadziły również na Pomorze Zachodnie<sup>18</sup>.

Zachowane dokumenty MSZ nie pozwalają ustalić jak liczna była w Szczecinie grupa Żydów – bezpaństwowców. Konsul H.Sztark w 1934 roku szacował liczbę bezpaństwowców pochodzących z Polski, przebywających w prowincji pomorskiej, na około 2 tysiące. Byli to Polacy, Ukraińcy i Żydzi, jednak przeważnie robotnicy rolni, a w niewielkim tylko odsetku mieszkańcy miast<sup>19</sup>. Przyczyny pozbawienia obywatelstwa polskiego były różne. W kilku przypadkach powodem było, jak to określano w raportach MSZ, „nieutrzymywanie kontaktów z krajem”, czyli zaniedbanie obowiązku przedłużenia ważności paszportów polskich w konsulacie. Inni byli dezertierami z okresu wojny polsko-bolszewickiej albo uchylali się od obowiązkowej służby wojskowej. W tych przypadkach

<sup>15</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1920, nr 110, poz.728 (pełna nazwa: Traktat między Polską a Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi w sprawie Ochrony Mniejszości).

<sup>16</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1921, nr 49, poz.300.

<sup>17</sup> Według danych KS na Pomorze Zachodnie między 1 I 1919 a 1 I 1924 r. przybyło i pozostało 400 obywateli polskich (AAN, KS, sygn.42, Pismo KS do MSZ z 17 V 1934 r.)

<sup>18</sup> Warto zaznaczyć, iż duża liczba Żydów polskich przebywała ówczesnie również we Francji. We wspomnieniach Stanisława Zabiełły czytamy, że przed 1939 r. było tam 100 tys. Żydów (niemal tyle samo co w Niemczech), którzy uciekli z Rosji w latach 1917-1920. Ich przynależność państwowa była przedmiotem sporów władz polskich i francuskich, gdyż w wielu przypadkach nie posiadali oni ważnych paszportów (S.Zabiełło, Na posterunku we Francji, Warszawa 1967, s.158).

<sup>19</sup> AAN, AB, sygn.3272, Referat konsula H.Sztarka na zjazd konsularny 10-11 III 1934 r. w Berlinie „Praca kulturalna wśród emigracji polskiej w Niemczech”.

podstawę procedur pozbawiania obywatelstwa stanowił artykuł 1 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 11 sierpnia 1920 roku, w myśl którego obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa, jeśli samowolnie porzucił służbę w wojsku i przebywał poza granicami Polski albo celem uchylania się od służby wojskowej opuścił granice państwa<sup>20</sup>. Uzupełnieniem było obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z 29 stycznia 1921 roku, które wzywało mężczyzn - obywateli polskich, urodzonych w latach 1885-1902 i przebywających poza granicami kraju, do zgłoszenia się w konsulatach RP celem rejestracji. Kto tego nie dopełnił w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się obwieszczenia narażał się na pozbawienie obywatelstwa polskiego<sup>21</sup>. Realizując te przepisy Konsulat RP w Szczecinie w 1927 roku opiniował pozytywnie 50 wniosków o pozbawienie obywatelstwa polskiego, rok później – 30<sup>22</sup>. Nie wiadomo w jakim odsetku dotyczyły one Żydów, lecz na podstawie danych z innych konsulatów polskich w Niemczech można sądzić, że w znacznym<sup>23</sup>. Status bezpaństwowca oznaczał podleganie prawodawstwu niemieckiemu, lecz łączył się z pozbawieniem praw politycznych oraz utratą polskiej ochrony konsularnej. Ten ostatni fakt zaczął odgrywać poważną rolę po *Machtübernahme*.

Pod względem stanu majątkowego Żydzi polscy w Szczecinie byli grupą zróżnicowaną, przeważnie jednak niezamożną. Według ocen konsulatu byli oni lepiej sytuowani od przedstawicieli nielicznej kolonii polskiej żyjącej w tym mieście, gorzej zaś od Żydów niemieckich. Zajmowali się głównie handlem. Kilka rodzin posiadało znacznie większy majątek w nieruchomościach, było też kilku właścicieli sklepów, hurtowni i zakładów usługowych<sup>24</sup>. Trudno jest określić stosunki panujące między tą grupą a zasiedzianymi i zazwyczaj zasymilowanymi Żydami – obywatelami niemieckimi. W 1934

<sup>20</sup> AAN, KS, sygn.209, Okólnik MSZ nr 99 w sprawie utraty obywatelstwa polskiego na skutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej z 23 VII 1920 r.; Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 11 VIII 1920 r., „Dziennik Ustaw RP” 1920, nr 81, poz.540. Przepis ten dawał obywatelowi polskiemu 3 miesiące na zgłoszenie się w polskim konsulacie. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku groziła mu utrata polskiego obywatelstwa.

<sup>21</sup> AAN, KS, sygn.209, Obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z 29 I 1921 r. Postanowienia te uległy zmianie dopiero w 1936 r. Ustawa o amnestii z 2 I 1936 r. stanowiła, że w sprawach o przestępstwo przeciw obowiązkowi wojskowemu, dokonane przed 30 III 1923 r. przez opuszczenie jednostki wojskowej lub też ucieczkę przed poborem, postępowania będą umorzone (AAN, KS, sygn.235, Pismo MSZ do polskich urzędów zagranicznych z 11 II 1936 r.).

<sup>22</sup> AAN, AB, sygn.3255, Roczny raport administracyjny KS za 1927 r.; Roczny raport administracyjny KS za 1928 r.

<sup>23</sup> Konsulat RP we Wrocławiu wnioskował w latach 1922-1939 o pozbawienie obywatelstwa polskiego w 1 tys. przypadków. Aż 522 wnioski dotyczyły Żydów (AAN, AB, sygn.3278, Protokół z konferencji konsularnej poświęconej realizacji ustawy o pozbawianiu obywatelstwa polskiego, Berlin 24-25 V 1938 r.).

<sup>24</sup> AAN, KS, sygn.57, Pismo KS do MSZ z 1 IV 1932 r.

roku do gminy żydowskiej w Szczecinie należały 2 322 osoby, a więc obywatele polscy stanowili zaledwie 8,6% tej zbiorowości<sup>25</sup>. W miastach, gdzie dochodziło do zetknięcia Żydów niemieckich i *Ostjuden*, zazwyczaj pojawiały się konflikty na tle odmienności obyczajów, strojów i języka. Przybysze z ziem polskich najczęściej posługiwali się jidysz, językiem nieznanym szerzej w Niemczech<sup>26</sup>. Ubodzy współwyznawcy stanowili też obciążenie dla funduszków gminy. Niektórzy zasymilowani Żydzi niemieccy obwiniali *Ostjuden* za wzbudzanie antysemityzmu wśród Niemców swą odmiennością i „niższością kulturową”. Zjawisko to przybrało na sile w Trzeciej Rzeszy. Można przypuszczać, że podobne stosunki istniały w Szczecinie, lecz oczywiście na niewielką skalę, gdyż 70 rodzin to zbyt mała grupa, by wchodzić w poważniejsze konflikty z gminą żydowską. Bardziej prawdopodobna jest skłonność do izolacji, czego potwierdzenie można odnaleźć w jednym z raportów H.Sztraka. Charakteryzując zbiorowość polskich Żydów konsul stwierdzał, że nie mają oni w Szczecinie swej organizacji, jedynie grupa z Małopolski tworzy małą „gminę religijną dla wykonywania obrządków według własnego rytuału”. Być może byli to chasydzi, gdyż ruch ten miał wielu wyznawców w Galicji, a dla postronnego obserwatora odróżniali się oni tańcami i śpiewem, jako wyrazami religijności. Konsul dodał też, że młodzież żydowska należy do związku sportowego „Makabi”<sup>27</sup>. Była to więc grupa mocno zróżnicowana, ponieważ żydowska organizacja sportowa „Makabi”, zrzeszająca w Polsce w 1937 roku 150 tys. członków w 200 klubach, była w swych założeniach odległa od konserwatywnego ruchu chasydzkiego<sup>28</sup>. Żydzi polscy w Szczecinie już w latach dwudziestych posiadali odrębną „sekcję polską” w miejscowej gminie żydowskiej. Jej kierownictwo reprezentowało tę zbiorowość w kontaktach z polskim konsulem<sup>29</sup>. W okresie nazistowskim, pod wpływem sugestii konsula H.Sztraka, by uchronić tę grupę przed represjami, powstał Związek Żydów Polskich Oddział w Szczecinie. Był on częścią Związku Żydów Polskich w Niemczech, założonego w lutym

<sup>25</sup> B.Frankiewicz, *Losy ludności żydowskiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1933-1940*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1987, nr 3-4, s.72.

<sup>26</sup> Z.H.Nowak, *Dzieje Żydów na Pomorzu, [w:] Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, pod red. M.Wojciechowskiego, Toruń 1998, s.33-34. Podobna teza: P.Nehring, *Polityka rządu RP wobec Żydów – obywateli polskich mieszkających w Niemczech w latach 1933-1939*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 1, s.16.

<sup>27</sup> AAN, KS, sygn.70, Raport KS dla PB z 26 VI 1931 r.

<sup>28</sup> „Makabi” (Makkabi) była żydowską organizacją sportową, nawiązującą do tradycji Judy Machabeusza (makkabi – z hebrajskiego – młot). W 1930 r. odbył się I Zjazd Wszechświatowego Związku „Makabi” Oddział Polska. Do polskich klubów „Makabi” należało wtedy 30 tys. członków zrzeszonych w 150 klubach (Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1999, s.211).



1936 roku, na bazie lokalnych organizacji o podobnych nazwach. Szczeciński oddział miał siedzibę w mieszkaniu Bernharda Zimmera, na ulicy *Mönchenbrück* 6. Organizacja ta nie przejawiała żywszej działalności. Za charakterystyczne można uznać, że korespondencję z polskim konsulem prowadzono w języku niemieckim, który Żydzi polscy zapewne lepiej znali w piśmie od języka polskiego<sup>30</sup>.

Kontakty Żydów polskich z nieliczną Polonią szczecińską i patronującym jej konsulem polskim przeszły w dwudziestolecie międzywojennym znamiennej ewolucję, która odzwierciedla dramat osamotnienia tej grupy. Kolonia polska w Szczecinie liczyła w latach dwudziestych około 1 tys. osób, przy czym aktywną działalność w polskich organizacjach prowadziło nie więcej niż 100 dorosłych osób<sup>31</sup>. Polskie życie narodowe, stosunkowo aktywne gdy konsulem był J. Lechowski, koncentrowało się jednak na uroczystościach związanych z religią katolicką i celebrowaniu rocznic z historii Polski. Stąd Żydzi w znikomym stopniu uczestniczyli w życiu Polonii. Dominująca u Niemców pomorskich niechęć do wszystkiego co polskie uzasadniała tę izolację<sup>32</sup>. Żydzi polscy przybyli do Szczecina z powodów ekonomicznych, dlatego można założyć, że pragnęli unikać konfliktów z Niemcami, do których z pewnością by doszło po aktywnym włączeniu się do życia Polonii. Obywatelstwo, będące w istocie kontraktem prawnym jednostki z państwem, nie warunkuje bowiem tożsamości narodowej i uczuć, lecz tylko zestaw praw i obowiązków obu stron. Należy pamiętać, że kolonię polską w Szczecinie tworzyli głównie obywatele niemieccy. W raporcie konsulatu polskiego z 1928 roku czytamy, że obywatele

<sup>29</sup> AAN, KS, sygn.57, Pismo KS do MSZ z 1 IV 1932 r. B. Frankiewicz stwierdził, iż w Szczecinie istniała „polska gmina żydowska”, na której czele stał Cojna (B. Frankiewicz, op.cit., s.80).

<sup>30</sup> AAN, KS, sygn.196, Pismo Związku Żydów Polskich Oddział w Szczecinie do KS z 12 IX 1938 r.

<sup>31</sup> Zob.: W. Skóra, *Polonia w międzywojennym Szczecinie – „oblężona twierdza”, „wysunięta placówka” czy nieunikniona asymilacja?*, [w:] *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur. Część I*, pod red. R. Wapińskiego, Gdańsk 2000, s.276-300.

<sup>32</sup> Kolejni konsulowie RP w raportach dla centrali MSZ podkreślali, że służba w Szczecinie jest wyjątkowo uciążliwa ze względu na powszechną atmosferę wrogości wobec wszelkich przejawów polskości. Urzędnicy mieli kłopoty z wynajęciem mieszkań, gdyż byli Polakami. Rozmawiając po polsku na ulicach Szczecina było się narażonym na nieprzyjemne incydenty. W mieście było też wiele restauracji, które były bojkotowane przez zespół konsulatu, ponieważ „(...) w lokalach tych rozmawiając między sobą po polsku jest się narażonym na afronty i szykany ze strony służby i uczęszczających tam gości” W 1929 r. J. Lechowski tak scharakteryzował stosunki z lokalną społecznością: „Co się tyczy akcji prowadzonej przeciwko konsulatu, to sprawa ta ogranicza się do przesyłania anonimowych listów z pogróżkami, anonimowych telefonów, gdy nieznani osobnicy w bardzo nieparlamentarny sposób grożą i wymyślają konsulatu, do nadsyłania prowokatorów, którzy w sprawach politycznych oferują swe usługi, do przerywania rozmów telefonicznych prowadzonych w języku polskim itp. Akcja ta ma na celu sterroryzowanie pracowników konsulatu. Kierownik konsulatu porozumiał się w tej sprawie z władzami niemieckimi, z którymi na ogół są utrzymywane dobre stosunki. Władze niemieckie słusznie wyjaśniły, że w przypadku anonimowych akcji są bezsilne i że dołożą wszelkich starań, by konsulat nie był obiektem szykan i ataków” (AAN, KS, sygn.52, Pismo KS do PB z 18 XI 1929 r.).

polscy wyznania mojżeszowego w Szczecinie „(...) na ogół niechętnie przyznają się do polskości, językiem niemieckim władają biegle, sprawami polskimi w ogóle się nie interesują i szybko się asymilują. Dlatego też stosunek władz niemieckich do obywateli polskich tej kategorii jest najbardziej przychylny”<sup>33</sup>. Jedynie kierownictwo sekcji polskiej w miejscowej gminie żydowskiej utrzymywało bliższe kontakty z konsulem. Uczestniczyli oni w corocznych obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, organizowanych przez Polonię i konsulat<sup>34</sup>. W maju 1931 roku, gdy Polonia szczecińska żegnała wyjeżdżającego J. Lechowskiego, przedstawiciel Żydów polskich, Bornstein, dziękował konsulowi za opiekę nad tą grupą<sup>35</sup>.

Istotne zmiany nastąpiły w 1932 roku. W wyniku zwycięstw wyborczych NSDAP w Niemczech doszło do wyraźnego wzrostu antysemityzmu. W wyborach do Reichstagu 31 lipca 1932 roku naziści uzyskali na Pomorzu Zachodnim 47,9% głosów, a w ponownych wyborach z 6 listopada tego roku niewiele mniej, bo 43,1%. Analogiczne wyniki dla całej Rzeszy wynosiły 37,2% i 33%. Pruska prowincja Pomorze zasłużyła za jednej z najbardziej sfaszyszowanych okręgów Niemiec<sup>36</sup>. Sukcesy nazistów skłoniły Żydów polskich w Szczecinie do bliższej współpracy z polskim konsulem, gdzie szukali oni ochrony przed spodziewanymi szykanami. Podobna sytuacja zaistniała w innych miastach Niemiec. Ułatwieniem była wyjątkowo duża liczba polskich konsulatów (14 placówek) oraz napięte stosunki polsko-niemieckie, z powodu których władze Rzeczypospolitej potrzebowały wszelkich sojuszników i grup nacisku na terenie Rzeszy. W 1932 roku przy niektórych konsulatach RP rozpoczęły działalność kluby Żydów polskich<sup>37</sup>. W lutym 1933 roku Poselstwo RP w Berlinie wydało specjalną instrukcję

<sup>33</sup> AAN, AB, sygn.3255, Roczny raport administracyjny KS za 1928 r.

<sup>34</sup> W uroczystych obchodach tej rocznicy w 1932 r. według raportu szczecińskiej policji brało udział 50 Żydów, m.in. Bornstein i Leo Asch (Raport Prezydenta Policji w Szczecinie dla Nadprezydenta Prowincji Pomorze z 10 V 1932 r., [w:] M.Grzęda, Polonia szczecińska na przełomie dwóch epok (1930-1935), Szczecin 1994, s.113-115).

<sup>35</sup> Uroczystość ta odbyła się 30 V 1931 r. w restauracji „Troubadour-Saal” przy Birkenallee 24 (obecnie ul. J.Malczewskiego), tradycyjnym miejscu spotkań Polonii szczecińskiej. Obecnych było około 100 osób. Bornstein przemawiał w imieniu społeczności Żydów polskich i wyrażał żal z powodu odejścia konsula do innej placówki. Opis tej uroczystości zawdzięczamy konfidentowi niemieckiej policji, który był tam obecny, podobnie jak na wielu innych polonijnych uroczystościach (Raport Prezydenta Policji w Szczecinie dla Nadprezydenta Prowincji Pomorze z 1 VI 1931 r., [w:] M.Grzęda, op.cit., s.106-108).

<sup>36</sup> A.Czarnik, Stosunki polityczne na Pomorzu Zachodnim w okresie republiki weimarskiej 1919-1933, Poznań 1983, s.60; H.Möller, Weimar. Niespełniona demokracja, Warszawa 1997, s.273.

<sup>37</sup> Nie były to pierwsze organizacje Żydów polskich w Niemczech. We Wrocławiu konsul RP Bronisław Radowski założył organizację charytatywną o nazwie „Opieka Polska”. Wśród jej członków – obywateli polskich, aż 95% stanowili Żydzi. Od 1930 r. konsulat wrocławski udzielał zniżek tylko tym osobom, które legitymowały się opinią tej organizacji (R.Gelles, Dom z białym orłem. Konsulat RP we Wrocławiu (maj

mającą regulować ten problem. Poseł RP Alfred Wysocki stwierdzał w niej, że zjawisko skupiania Żydów polskich wokół polskich placówek jest dobre i cenne, lecz nie należało dopuszczać, by konsulaty oficjalnie angażowały się w organizowanie organizacji żydowskich. Poseł obawiał się konfliktu z niemiecką administracją, dlatego zalecał działalność zakulisową i ostrożną. O motywach tak nowatorskiego nastawienia polskich władz A. Wysocki pisał: „(...) stopniowe osłabienie wpływów niemieckich wśród żydostwa międzynarodowego i «nastawianie» go życzliwie do Polski za pośrednictwem lojalnych Żydów polskich, a także wychowywanie Żydów polskich na istotnie lojalnych obywateli Polski, posiada pierwszorzędne znaczenie”<sup>38</sup>.

W Szczecinie inicjatywa swoistego „kontraktu” wyszła od konsula H. Sztarka. W marcu 1932 roku zaproponował on sekretarzowi sekcji polskiej szczecińskiej gminy żydowskiej, by Żydzi zorganizowali się pod jakimkolwiek pozorem w towarzystwo, z którym konsulat mógłby nawiązać łączność. Celem takiego postępowania było wciągnięcie tej grupy do życia narodowego miejscowej Polonii oraz polepszenie opieki polskiego urzędu nad obywatelami polskimi wyznania mojżeszowego. Obie strony miały się wzmocnić w obliczu narastającego nacjonalizmu niemieckiego. Sekretarz sekcji podjął inicjatywę z dużym zainteresowaniem, lecz – co charakterystyczne dla ówczesnych stosunków w Szczecinie – prosił o dyskrecję, zapewne obawiając się, że kontakty z darzonym niechęcią polskim konsulem zaszkodzą Żydom, bo do nienawiści „rasowej” dołączony zostanie element konfliktu polsko-niemieckiego. Z jednej strony potrzebowali oni ochrony państwa polskiego, zaś z drugiej obawiali się dokonać wyraźnego wyboru. Nieprzypadkowo sami mówili o sobie *Muss-Polen* – „Polacy z konieczności”. Rozmowa ta zapoczątkowała jednak krótkotrwały epizod zbliżenia Żydów do życia Polonii szczecińskiej, co przejawiało się w licznych uczestnictwie w polonijnych uroczystościach. Na spotkanie zorganizowane przez konsulat z okazji urodzin marszałka J. Piłsudskiego (19 marca 1932 roku) przybyło, jak oszacował konfident niemieckiej policji, około 20-30 rodzin żydowskich. Była to duża grupa zważywszy, że ogółem gości było tylko 120, zaś

---

1920 – wrzesień 1939), Wrocław 1992, s.87). Ponadto w okręgu kompetencyjnym Konsulatu RP w Lipsku w 1932 r. istniały cztery organizacje Żydów polskich, zrzeszające 980 członków; w okręgu konsulatu RP w Essen jedna; w okręgu Konsulatu RP w Opolu również jedna (Związek Pracy Żydów Polskich), zrzeszająca 200 osób; w okręgu Konsulatu RP we Frankfurcie nad Menem również jedna (Stowarzyszenie Żydów Obywateli Polskich), skupiająca 200 osób (AAN, KS, sygn.190, Referat Konsula RP w Lipsku, T.Brzezińskiego, na zjazd konsularny w Berlinie 4-6 III 1932 r.).

<sup>38</sup> AAN, KS, sygn.270, Pismo Posła RP A. Wysockiego do kierowników konsulatów RP w Niemczech z 6 II 1933 r.

uczestnictwo w obchodach imienin Marszałka, organizowanych rokrocznie przez konsulaty, było swoistą demonstracją lojalności wobec państwa polskiego<sup>39</sup>. W relacji z tej imprezy konsul H.Sztark podkreślał, że zaproszeni Żydzi w rozmowach demonstrowali swe przywiązanie do Polski, a „(...) duża część Żydów pielęgnuje starannie polski język w rodzinach”. Na obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zorganizowane 8 maja 1932 roku, przybyło 50 Żydów (kobiet i mężczyzn), co stanowiło ¼ zebranych. Scenariusz takich uroczystości przewidywał składanie gratulacji na ręce konsula polskiego przez przedstawicieli poszczególnych organizacji polonijnych. W imieniu społeczności żydowskiej wystąpił kupiec Leo Asch<sup>40</sup>. Dochodziło więc do sytuacji paradoksalnych, gdy pod patronatem placówki MSZ tożsamość polską podkreślały dwie odrębne grupy Polonii szczecińskiej: Polacy – obywatele niemieccy i Żydzi – obywatele polscy.

Objęcie stanowiska kanclerza przez A.Hitlera radykalnie pogorszyło sytuację Żydów polskich w Niemczech. Nazistowski antysemityzm był koncepcją rasistowską i lekceważył zarówno obywatelstwo, jak i wyznanie Żydów. Wybuch nienawiści do Żydów w Trzeciej Rzeszy, umiejętnie sterowany przez NSDAP i aparat państwowy, zmusił placówki polskiego MSZ do licznych interwencji na rzecz poszkodowanych Żydów z polskimi paszportami. W marcu 1933 roku fala prześladowań Żydów w Niemczech uległa znacznemu zwiększeniu. Odpowiedzią niektórych społeczeństw i rządów Zachodu był bojkot niemieckich towarów oraz ostre komentarze prasowe. Rząd nazistowski był w nich piętnowany, jako barbarzyński i zasługujący na izolację międzynarodową. Kierownictwo NSDAP postanowiło powstrzymać terrorem narastający międzynarodowy sprzeciw, a jednocześnie wykorzystać nadarzącą się okazję do nastawienia społeczeństwa niemieckiego przeciw Żydom. Zamierzano wskazać Żydów jako wrogów Niemiec i następnie izolować ich, co miało być wstępem do dalszych represji. Decyzję o powszechnym bojkocie firm żydowskich w Niemczech podjął A.Hitler 26 marca 1933 roku. Na czele komitetu bojkotowego, zorganizowanego przez partię nazistowską, stanął *Gauleiter* Frankonii, Julius Streicher, wydawca antysemickiego tygodnika „Der Stürmer”. Na terenie całych Niemiec utworzono lokalne komitety do planowego przeprowadzenia

<sup>39</sup> Uroczystość została zorganizowana przez Klub Urzędników Konsulatu RP w Szczecinie i tradycyjnie miała bogaty program artystyczny. Odbyła się w restauracji *Troubadour-Saal* (Raport Prezydenta Policji w Szczecinie dla Nadprezydenta Prowincji Pomorze z 22 III 1932 r., [w:] M.Grzęda, op.cit., s.110-113).

<sup>40</sup> L.Asch, urodzony 6 V 1887 r. w Płocku, zamieszkały przy Stoltingstr. 21 (obecnie ul. Królowej Jadwigi). Na spotkaniu był również obecny Bornstein, który prawdopodobnie był sekretarzem sekcji polskiej szczecińskiej gminy żydowskiej (Raport Prezydenta Policji w Szczecinie dla Nadprezydenta Prowincji Pomorze z 10 V 1932 r., [w:] M.Grzęda, op.cit., s.113-115).

bojkotu. Centralny Komitet Obrony Przeciwko Żydowskiej Propagandzie wydał specjalną odezwę, będącą swoistym regulaminem represji. Przewidywano w niej, iż z zaplanowanej na 1 kwietnia akcji będą wyłączone przedsiębiorstwa prowadzone przez obywateli obcych państw<sup>41</sup>.

Na terenie prowincji Pomorze bojkot nie tylko objął Żydów polskich, ale i rozpoczął się trzy dni wcześniej. W trakcie tych wydarzeń konsul polski w Szczecinie był ośrodkiem intensywnych zabiegów, mających na celu ochronę polskich obywateli wyznania mojżeszowego. Już 29 marca 1933 roku bojówka Oddziałów Szturmowych (*Sturmabteilungen der NSDAP – SA*) zamknęła sklep z tkaninami, będący własnością Dickmanna, obywatela polskiego zamieszkałego w Szczecinie. Konsul H.Sztark polecił poszkodowanemu udać się do prezydium policji, z prośbą o wystawienie zaświadczenia, że został zmuszony do zamknięcia sklepu przez SA. Zaświadczenie takie miało być dla konsulatu podstawą do dalszych interwencji. Prezydent policji w Szczecinie prawdopodobnie zdawał sobie z tego sprawę i nie wydał stosownego dokumentu. Odmawiając Dickmannowi jakiegokolwiek pomocy stwierdził, iż nie posiada w tych sprawach „żadnej władzy” (*ich habe keine macht*). Podobne sceny rozegrały się w składzie węglowym S.Bragińskiego i sklepie zegarmistrzowskim Izraela Lejba Grünhausa. Takie same też były skutki skarg w prezydium policji. Następnego dnia H.Sztark podjął interwencję u prezydenta policji w Szczecinie, Eldora von Borck. Według raportu konsula z tej rozmowy, szef szczecińskiej policji był poważnie zakłopotany zaistniałą sytuacją, co skłoniło go do złożenia szeregu kłamliwych obietnic, byle tylko powstrzymać interwencję konsula w Berlinie. E. von Borck radził nie przeciwstawiać nazistom siły, lecz starać się ich ugłaskać (*streicheln*). Wskazał też na delikatność swego położenia, gdyż kanclerz oficjalnie poparł tę akcję. Na koniec obiecał pośrednictwo w wyłączeniu obywateli polskich z bojkotu. W tym celu zaprosił konsula H.Sztarka na 31 marca, by razem zweryfikowali listę sklepów przeznaczonych do bojkotu w Szczecinie. Spis ten miał być dostarczony do prezydium policji z miejscowego *Gauleitung* NSDAP. Do spotkania jednak nie doszło, gdyż E. von Borck aż do zakończenia bojkotu był dla konsula nieuchwytny<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Warto tu przypomnieć kontrowersyjną tezę, przytoczoną przez historyka W.Pobóg-Malinowskiego, iż Żydzi z dwojga złego wolą „raczej pogrom niż bojkot”, gdyż zdarzające się raz na kilka lat pogromy wyrządzają mniejsze szkody, niż akcja bojkotowa, stale godząca podstawy egzystencji (W.Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski. Tom drugi 1914-1939, Gdańsk 1990, s.220).

<sup>42</sup> AAN, KS, sygn.15, Raport KS dla PB z 30 III 1933 r.

Zgodnie z zarządzeniami NSDAP antysemicka akcja bojkotowa w Szczecinie na pełną skalę rozpoczęła się 1 kwietnia 1933 roku o godzinie 10<sup>00</sup>. Do masowego udziału ludności zachęcała lokalna prasa, obiecując bierność sił porządkowych wobec wystąpień<sup>43</sup>. Przed składem węglowym S.Bragińskiego pojawiły się napisy „nie kupujcie u Żydów”. Wjazd zablokowało kilku hitlerowców. Bojówka nazistowska z transparentami stanęła również przed firmą I.L.Grünhausa, który przezornie sam zamknął sklep. Poszkodowani Żydzi utrzymywali ciągły kontakt telefoniczny z konsulatem. Po 11<sup>00</sup> H.Sztark objechał miasto, odwiedzając po kolei pięć bojkotowanych sklepów polskich Żydów. Podejmował próby wytłumaczenia pikietującym członkom SA, iż pilnują oni własności obywateli polskich, co jest niezgodne z drugim punktem odezwy bojkotowej. Otrzymał jednobrzmiące odpowiedzi, że przyczyną akcji jest rasa (*Rassenangelegenheit*) i wszyscy Żydzi bez względu na obywatelstwo będą traktowani tak samo, dopóki przebywać będą na terenie Rzeszy. Wydaje się, że najrozsądniej postąpił właściciel sklepu i hurtowni jajczarskiej, obywatel polski P.Schönmann, który po prostu 31 marca zamknął swoje przedsiębiorstwo i wyjechał do Berlina. Interwencje konsula nigdzie nie przyniosły zamierzonych skutków, jednak w prowincji pomorskiej i w Szczecinie nie zanotowano żadnego pobicia obywatela polskiego<sup>44</sup>. Należy to uznać za sukces, uwzględniając, że Konsulat Generalny RP w Berlinie zamienił się 1 kwietnia w punkt opatrunkowy dla wielu pobitych Żydów polskich.

Dla Żydów w Szczecinie działania H.Sztarka były ważnym sygnałem aktywności państwa polskiego. Brzmienie odezwy bojkotowej dowodziło, że obywatelstwo polskie może być ochroną przed represjami nawet pod rządami nazistów. Już 30 marca 1933 roku do konsulatu zgłosiło się wielu bezpaństwowców – byłych obywateli polskich wyznania mojżeszowego, którzy złożyli podania o nadanie im obywatelstwa polskiego. Podania te zwykłym trybem skierowano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Polsce. Losy tych wniosków nie są znane, jednak w świetle ówczesnych przepisów uzyskanie polskiego obywatelstwa było trudne<sup>45</sup>. Specjalne postępowanie wobec bezpaństwowców stosowano

<sup>43</sup> „Pommersche Tagespost” z 1 IV 1933 r., nr 79.

<sup>44</sup> Podczas bojkotu 1 IV 1933 r. w Szczecinie akcją tą objęto 5 placówek handlowych Żydów polskich, w Stargardzie, Świnoujściu i w Słupsku po jednej. W Słupsku już 29 III 1933 r. naziści uniemożliwili handel obywatelowi polskiemu, Mosze Swendziniewiczowi (AAN, AB, sygn.864, Telefonogram H.Sztarka do centrali MSZ z 1 IV 1933 r.).

<sup>45</sup> Dla osób, które utraciły obywatelstwo polskie istniały trzy zasadnicze sposoby powtórnego nabycia polskiego paszportu: zamążpójście za Polaka, nadanie i uznanie. Do nadania zwykłego wymagano 10 letniego zamieszkania w Polsce, wykazania się możliwością utrzymania względnie zarobkowania,

w przypadkach wyjątkowo okrutnych represji, jak to miało miejsce w sprawie inżyniera Stanisława Wolmana, mieszkańca Szczecina. Był on Żydem pochodzącym z Polski, właścicielem dobrze prosperującego sklepu ze sprzętem radiowym. W 1925 roku został pozbawiony obywatelstwa polskiego, gdyż nie przedłużył ważności paszportu po 5 latach od wydania dokumentu i nie utrzymywał żadnych kontaktów z polskim urzędem. Od tego czasu był bezpaństwowcem. W 1932 roku podjął on starania o odzyskanie obywatelstwa, lecz nie zdążył. Jego przypadek można uznać za charakterystyczny dla sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi w Rzeszy, pozbawieni przed 1933 rokiem polskiego obywatelstwa. S.Wolman zgłosił się w listopadzie 1933 roku do konsulatu polskiego w Szczecinie i przedstawił prośbę o wizę do Polski, by następnie mógł tam poprosić o azyl. Złożył on polskiemu urzędnikom wstrząsające zeznania. W październiku tego roku został aresztowany przez SA i umieszczony w obozie koncentracyjnym mieszczącym się na terenie dawnej stoczni *Vulcan*. Strażnikami byli tam członkowie Sztafet Ochronnych (*die Schutzstaffeln der NSDAP – SS*). S.Wolman był bity i wraz z innymi więźniami poddawany – jak informował H.Sztark - „wprost średniowiecznym torturom”. Podczas składania zeznań w polskim urzędzie płakał, a pracownicy konsulatu stwierdzili, że nosił on ślady pobicia i oparzeń. Odmówił on jednak składania oficjalnych zeznań i skarg w Polsce, z obawy o losy swoich bliskich pozostających w Niemczech. Naziści zmusili go do sprzedania za bezcen sklepu i całego majątku na rzecz skarbu Rzeszy. Konsulat przychylił się do prośby S.Wolmana o wizę do Polski, gdzie następnie uzyskał on prawo pobytu<sup>46</sup>. W świetle tych faktów staje się zrozumiałe, dlaczego w późniejszych latach Żydzi – bezpaństwowcy gotowi byli płacić nawet 5 tys. marek za obywatelstwo polskie<sup>47</sup>.

Następna fala prześladowań Żydów nastąpiła latem 1935 roku i stanowiła propagandowe przygotowanie do ustaw norymberskich. W zamyśle kierownictwa NSDAP ustawy antyżydowskie miały stanowić odpowiedź władz na „spontaniczny gniew narodu

---

nieposzlakowanego życia oraz znajomości języka polskiego. W przypadku „uznania” wymagano, aby Polacy, dotychczas obywatele państw obcych, złożyli dowody pochodzenia polskiego, zamieszkali w Polsce i złożyli wobec władzy politycznej oświadczenie, że pragną nabyć polskie obywatelstwo, a z obcego rezygnują. Praktycznie obie te drogi były dla Żydów - bezpaństwowców zamknięte (Z.Cybichowski, Encyklopedia podręczna prawa publicznego, t.I, Warszawa brw, s.533).

<sup>46</sup> AAN, KS, sygn.241, Tajny raport KS do MSZ z 10 XI 1933 r.

<sup>47</sup> Taką kwotę wymienił w swym raporcie o Żydach w Niemczech S.Odrowąż-Wysocki 25 II 1936 r. (J.Tomaszewski, Polska dyplomacja wobec położenia Żydów polskich w III Rzeszy na początku 1936 r., „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1983, nr 1, s.93).

niemieckiego”<sup>48</sup>. Wydarzenia w Szczecinie były lokalną kontynuacją zamieszek, które rozpoczęły się 15 lipca 1935 roku na *Kurfürstendamm* w Berlinie, gdy rozjuszony tłum dosłownie polował na Żydów i katował ich bezkarnie. Szczecińskie *Kreisleitung* NSDAP na przełomie lipca i sierpnia zorganizowało akcję bojkotu żydowskich przedsiębiorstw. Przed sklepami ponownie pojawiły się bojówki SA. Konsul H.Sztark tak charakteryzował sytuację w mieście: „Wszystko, co by Żydzi zrobili, jest niedopuszczalne. Żydówka próbuje na targu masło, zbytnio dotyka pomidorów, jakaś żydowska rodzina zapomina zamknąć okna słuchając radia – wszystko to wywołuje «samorzutny odruch» społeczeństwa i policja zmuszone jest Żydów brać do ochronnego aresztu. W sklepach urządzono obecnie wyprzedaże sezonowe. Poszczególne grupy partyjne przeszkadzają kupującym udawać się do sklepów żydowskich. Nazajutrz wydaje się komunikat, że to są prowokatorzy, którzy przeszkadzają kupcom wykonywać zawód”<sup>49</sup>. Kulminacją tych wydarzeń były wielotysięczne antysemickie manifestacje szczecinian 2 sierpnia 1935 roku, podczas których nawoływano do wzmożenia bojkotu ekonomicznego<sup>50</sup>. Jest jednak charakterystyczne, że opisane akcje nie uderzały bezpośrednio w Żydów – obywateli polskich.

Poza prześladowaniami z 1933 roku polscy Żydzi w Szczecinie nie byli represjonowani. Ich sytuacja była lepsza, aniżeli pozostałych Żydów w mieście. Było to o tyle zaskakujące, że obywatele polscy w Niemczech podlegali przepisom ustawy o cudzoziemcach, a więc teoretycznie mogli w szerszym zakresie ulegać represyjnym działaniom administracji. Jako cudzoziemcy musieli bowiem posiadać zezwolenie władz miasta na pobyt oraz pozwolenie na pracę. Nikomu jednak nie cofnięto pozwolenia pobytu, prawdopodobnie z obawy przed retorsjami wobec obywateli niemieckich w Polsce. Ochrona konsulatu była skuteczna, a lokalne władze uznawały autorytet polskiego urzędu<sup>51</sup>. Gdy nazistowskie władze rozpoczęły w Szczecinie akcję wysiedlania Żydów z

<sup>48</sup> Upraszczaając, tzw. ustawy norymberskie z 15 IX 1935 r. zakazywały stosunków seksualnych i małżeństw między Żydami a osobami „krwi niemieckiej lub pokrewnej” oraz uznawały za obywateli Rzeszy tylko osoby „krwi niemieckiej lub pokrewnej”. Według paragrafu 5 „Rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obywatelstwie Rzeszy” z 14 XI 1935 r. Żydem była osoba mająca wśród krewnych wstępnych drugiego stopnia (dziadków) najmniej trzy osoby pochodzenia żydowskiego. O żydowskim pochodzeniu przodków decydowała przynależność do żydowskiej gminy wyznaniowej (Ustawa o obywatelstwie Rzeszy z 15 IX 1935 r., „Reichsgesetzblatt” 1935, cz.1, nr 100; Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy z 14 XI 1935 r., „Reichsgesetzblatt” 1935, cz.1, nr 123).

<sup>49</sup> AAN, KS, sygn.15, Raport KS dla MSZ z 3 VIII 1935 r.

<sup>50</sup> Zob.: A.Czarnik, Ruch hitlerowski na Pomorzu Zachodnim 1933-1939, Poznań 1969, s.117-118.

<sup>51</sup> Konsul W.Russocki opisał następujące zdarzenie z czerwca 1938 r.: Szczecińska placówka *Gestapo* wezwała fryzjera, Żyda - obywatela polskiego w celu odebrania tabliczki z napisem *Judischen Geschäft*.



domów komunalnych, konsul H.Sztark interweniował, w następstwie czego z eksmisji wyłączono obywateli polskich. Nie zanotowano ani jednego wypadku wydalenia Żydów do Polski, choć ustawa o cudzoziemcach dawała niemieckim urzędnikom dużą swobodę, zezwalając na ten krok wobec każdego, kto dopuścił się choćby najmniejszego wykroczenia karanego sędownie. Od cudzoziemców wymagano też pozwoleń na pracę w formie zaświadczeń uprawniających (ważnych w każdym przedsiębiorstwie), bądź też kart pracy (ważnych tylko w określonym przedsiębiorstwie). Pomimo, iż w całych Niemczech od listopada 1935 roku odmawiano Żydom polskim wydawania zezwoleń na pracę, w Szczecinie nie odnotowano przypadków bezrobocia wśród członków tej grupy<sup>52</sup>.

Potwierdzeniem względnie dobrej sytuacji polskich Żydów w Szczecinie była ich niechęć do emigracji. Po przejściu władzy przez nazistów wyjechało do Polski zaledwie kilka osób. Dopiero wiosną 1938 roku konsul W.Russocki poinformował Warszawę, że znaczna grupa Żydów - obywateli polskich podjęła starania o zezwolenie na wyjazd do USA. Do Polski nie chcieli emigrować. Tylko w jednym przypadku starania o wizę USA zakończyły się sukcesem. Pozostali Żydzi polscy nie opuścili prowincji pomorskiej do października 1938 roku<sup>53</sup>. Jedną z przyczyn powstrzymywania się tych osób przed wyjazdem było poczucie bezpieczeństwa. W raporcie z 1935 roku H.Sztark informował MSZ, iż naziści napadają Żydów zbierających się na spotkaniach pomorskich oddziałów Zjednoczenia Syjonistycznego, jednak wpierr sprawdzają czy nie ma wśród nich obywateli polskich, tych bowiem nie bito<sup>54</sup>. Utrudnione też było karanie za „przestępstwa rasowe”, zwłaszcza w zakresie tzw. „pohańbienia rasy” (*Rassenschande*). W przypadkach złamania przepisów władze niemieckie - a przede wszystkim sądy - nie miały możliwości prawnego potwierdzenia, że dany Żyd - obywatel polski jest rzeczywiście pochodzenia żydowskiego. Do tego bowiem byłoby niezbędne korzystanie z dokumentów znajdujących

---

Miał on obowiązek umieścić tę tabliczkę na widocznym miejscu, co w praktyce oznaczało niemal całkowite załamanie dotychczas prowadzonej działalności. Ów fryzjer, zanim udał się na policję, zgłosił się do konsulatu, gdzie pouczono go na co ma się powoływać i jak postępować. Toteż gdy będąc w *Gestapo* oświadczył, że jest obywatelem polskim, przeproszono go za wezwanie i zrezygnowano z prób zmuszenia go do wywieszenia tego napisu. Na zakończenie konsul dodał, że fryzjer dalej prowadzi swój zakład, a Niemcy korzystają z jego usług, gdyż „nie wiedzą”, że jest on Żydem (AAN, KS, sygn.15, Pismo KS do AB z 2 VII 1938 r.).

<sup>52</sup> Podobnie postępowały władze innych miast Rzeszy. W 1935 r. z Niemiec wysiedlono tylko 50 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, co stanowiło znikomy odsetek tej licznej grupy (AAN, AB, sygn.871, Raport J.Lipskiego o sytuacji Żydów polskich w Niemczech z 20 II 1936 r. ).

<sup>53</sup> AAN, KS, sygn.15, Notatka konsula W.Russockiego z 25 V 1938 r.

<sup>54</sup> AAN, KS, sygn.3, Pismo KS do MSZ z 4 IX 1935 r.

się w polskich urzędach stanu cywilnego i gminach żydowskich, znajdujących się na terytorium Polski, co z oczywistych powodów było niemożliwe<sup>55</sup>.

Konsulat RP w Szczecinie zajął się problemami całej tej grupy dopiero w 1938 roku, jednak tym razem w zupełnie odmiennym klimacie politycznym. Urząd szczeciński był wykonawcą poleceń zdecydowanie niekorzystnych dla polskich Żydów. Miało to związek z decyzjami najwyższych władz Polski. W dniu 4 kwietnia 1938 roku została opublikowana (z datą 31 marca 1938 roku) ustawa „O pozbawieniu obywatelstwa polskiego osób, które utraciły więź z krajem”<sup>56</sup>. Cel wydania tego aktu tak wyjaśnił trzydzieści lat później jego projektodawca, dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, Wiktor Tomir Drymmer: „(...) mieliśmy na całym świecie kilkadziesiąt tysięcy obywateli polskich, co do których mieliśmy uzasadnione podejrzenie, że nie urodzili się w Polsce i nie znali języka polskiego. Wielu, jeśli nie wszyscy, mieli wszelkie podstawy do uzyskania obywatelstwa kraju zamieszkania. Celem uporządkowania tych spraw, którym należało wreszcie położyć kres, opracowany został przeze mnie, w porozumieniu z zainteresowanymi resortami, dekret Prezydenta RP z marca 1938 roku o pozbawieniu obywatelstwa polskiego tych obywateli polskich, którzy w ciągu 5 lat nie wykazali się więzami łączącymi ich z Polską lub ze społeczeństwem polskim poza granicami RP. Ustawa była krytykowana, niektórzy uznali ją za ustawę antysemicką, inni za antykomunistyczną. Ze swego pobytu w okresie wojennym w Palestynie wiem, że była przyjęta przez Żydów z całym spokojem, a w kołach niepodległościowych z zadowoleniem”<sup>57</sup>. Jednak fakty zaistniałe w Szczecinie przeczą ostatniemu zdaniu W.T.Drymmera. Skutki ustawy były dla Żydów niepomysłne, zaś postawa centrali MSZ nie pozostawiała wątpliwości co do faktycznych intencji tego aktu. Polskie władze zamierzały pozbawić Żydów w Niemczech obywatelstwa polskiego, co oznaczałoby kres interwencji MSZ na rzecz tej grupy, a w efekcie – poprawę stosunków polsko-niemieckich,

<sup>55</sup> Konsul W.Russocki w 1938 r. informował AB, że sądy niemieckie nie są w stanie skazać Żydów polskich za „przestępstwa rasowe”, gdyż nie mogą ustalić, że dana osoba jest Żydem (AAN, KS, sygn.15, Pismo KS do AB z 2 VII 1938 r.).

<sup>56</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1938, nr 22, poz.191.

<sup>57</sup> W.T.Drymmer, Zagadnienie żydowskie w Polsce w latach 1935 - 1939, „Zeszyty Historyczne” 1968, nr 13, s.65. Do zacytowanych stwierdzeń W.T.Drymmer dodał też: „W wykonaniu tej ustawy miałem zaledwie kilkadziesiąt odwołań, celem przywrócenia obywatelstwa polskiego”. Rzeczywiste motywy wydania tego aktu W.T.Drymmer przedstawił na konferencji odbytej 24-25 V 1938 r. w ambasadzie polskiej w Berlinie. Stwierdził on wtedy, że ustawa ta ma wprawdzie „(...) brzmienie ogólne, a to dlatego, żeby na piśmie nie ujawniać tendencji istotnych (...). Ostrze ustawy jest skierowane przede wszystkim przeciwko Żydom, choć na niektórych terenach, np. Francji, będzie miała zastosowanie też do komunistów” (AAN, AB, sygn.3278,

które cierpiały z powodu nieustających działań konsulatów na rzecz Żydów. Drugą przyczyną był *Anschluss* Austrii, w wyniku którego tysiące Żydów podjęły starania o przyjazd do Polski.

Formalną instrukcję dla konsulatów, jak stosować ustawę o pozbawieniu obywatelstwa, wydano dopiero w lipcu. Procedurze pozbawienia obywatelstwa podlegały osoby, które przez 5 lat nie były w Polsce lub nie kontaktowały się w żadnej sprawie z polskim urzędem. Konsulat szczeciński, podobnie jak inne placówki, był zobowiązany do 1 października ustalić liczbę osób, które miały podlegać ustawie. Następnym krokiem było określenie miesięcznego „kontyngentu wniosków” i stopniowa ich realizacja. Niestety, nie wiadomo o jak liczną grupę chodziło w Szczecinie. Konsul W. Russocki podjął jednak próbę obrony niektórych Żydów. W pełnym emocji piśmie do centrali MSZ z 22 września 1938 roku stwierdzał: „Skoro obecnie w Polsce bezrobocie wśród stałych jej mieszkańców zmusza do emigracji najwartościowszych nieraz społecznie i państwowo obywateli, byłoby wprost zbrodnią dopuszczanie do reemigracji elementów, których jedynym łącznikiem z Polską jest paszport. W okręgu moim jest jednak kilku obywateli polskich - Żydów, do których moim zdaniem absolutnie nie można zastosować ustawy z 31 III 1938 roku (między innymi jeden odznaczony medalem Niepodległości). Ponieważ są to ludzie niezamożni, powrót ich do Polski byłby oczywiście niepożądany. Ostatnie zarządzenia [niemieckie - W.S.] coraz bardziej odcinają im (na równi zresztą z innymi) podstawy egzystencji”. Następnie prosił ministerstwo o ułatwienie interwencji konsulatu w kwestii nieprawnych szykan niemieckich dotyczących Żydów polskich. Ponieważ - jak stwierdzał - „jedynym środkiem imponującym Niemcom jest siła”, proponował zastosowanie retorsji. Władze polskie miały stosować podobne represje wobec wybranego obywatela niemieckiego w Polsce, a w odpowiedzi dla niemieckiego konsulatu byłaby informacja, że jest to odwet za określoną sprawę zaistniałą w Niemczech. Konsul zakończył pismo dość ostrym stwierdzeniem, że w przypadku nieprzyjęcia powyższej metody będzie zmuszony oświadczyć Żydom - obywatelom polskim, iż nie mogą liczyć na żadną opiekę konsulatu RP. Odpowiedź ministerstwa była negatywna. Stwierdzono, że zarządzenia retorsyjne mogą być wydawane tylko pod kątem widzenia ogólnej sytuacji na terenie Rzeszy, a nie pojedynczych przypadków w Szczecinie. Pomysł otwartego wyrażenia wobec Żydów

bezradności urzędu ministerstwo uznało za „niedopuszczalny”<sup>58</sup>. Konsul W. Russocki, pomimo widocznych oporów, zmuszony był podporządkować się linii postępowania przyjętej w Warszawie.

Od kwietnia do października 1938 roku sytuacja Żydów polskich w Szczecinie uległa poważnemu pogorszeniu. Było to związane z wydanym 26 kwietnia 1938 roku „rozporządzeniem o zgłaszaniu majątku żydowskiego”. Żydzi musieli przedłożyć obszerne oświadczenia majątkowe, aby ów majątek władze niemieckie mogły „zabezpieczyć zgodnie z wymaganiami gospodarki niemieckiej” (§ 7). Owo „zabezpieczenie” było w rzeczywistości konfiskatą na rzecz państwa<sup>59</sup>. Kwietniowe rozporządzenie stanowiło zapowiedź pozbawienia materialnych podstaw życiowych. Wtedy właśnie większa grupa Żydów polskich w Szczecinie podjęła starania o emigrację z Niemiec. Podobnie zareagowali Żydzi w innych miastach Rzeszy. Tylko we wrześniu 1938 roku do Polski przyjechało 5 tys. Żydów<sup>60</sup>. Aby powstrzymać ten ruch władze polskie sięgnęły do radykalniejszych rozwiązań. Dalsze wydarzenia przypominały już ponury wyścig – które państwo szybciej i sprawniej pozbędzie się Żydów polskich: Polska od strony formalnoprawnej, czy Niemcy – fizycznie.

W dniu 6 października 1938 roku rozporządzenie premiera i ministra spraw wewnętrznych, Felicjana Sławoja-Składkowskiego, wprowadziło obowiązek złożenia do jednorazowego sprawdzenia paszportów zagranicznych wydanych przez placówki zagraniczne RP. W praktyce był to akt umożliwiający zastosowanie na szerszą skalę marcowej ustawy, wyraźnie już wymierzony w Żydów. Swoistej weryfikacji miały ulec paszporty wszystkich obywateli polskich przebywających za granicą. Rozporządzenie przewidywało wdrożenie postępowania o pozbawienie obywatelstwa polskiego w wypadkach gdy posiadacze paszportów zaniedbali obowiązek rejestracji w polskich konsulatach lub też nie mogli wykazać, iż utrzymują nadal rodzinne, ekonomiczne lub kulturalne stosunki z krajem. W takich wypadkach konsulaty miały odmawiać umieszczenia w paszporcie potwierdzenia jego ważności, co w zakresie bezpośrednich skutków pociągało za sobą niemożność przekroczenia granicy polskiej po 29 października

---

<sup>58</sup> AAN, KS, sygn.196, Tajne pismo KS do MSZ z 22 IX 1938 r.; Pismo MSZ do KS z 3 XII 1938 r.

<sup>59</sup> D.Majer, „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy, Warszawa 1989, s.102.

<sup>60</sup> P.Nehring, op.cit., s.21. Doszło wtedy do swoistego wyścigu. Dnia 23 IX 1938 r. ambasador J.Lipski nakazał konsulatom natychmiast pozbawić obywatelstwa Żydów trudniących się wędrownym handlem, ponieważ właśnie ich Niemcy pozbawiali prawa wykonywania zawodu (J.Tomaszewski, Preludium..., s.99).

1938 roku<sup>61</sup>. Wywołało to całą lawinę wydarzeń, bowiem Niemcy zrozumieli ten krok (raczej słusznie), jako próbę uczynienia z Żydów polskich przebywających w Rzeszy - bezpieczeństwa i pozbycia się ich w sensie prawnym. Odpowiedzią nazistów była *Polenaktion*, polegająca na brutalnym i błyskawicznym wydaleniu tych osób z Niemiec za wschodnią granicę. Był to jeden z elementów prowadzących pośrednio do „nocy kryształowej”. W dniu 26 października szef Służby Bezpieczeństwa SS (*Sicherheitsdienst*) Reinhard Heydrich, w imieniu szefa niemieckiej policji Heinricha Himmlera, oraz w porozumieniu z *Auswärtiges Amt*, zarządził akcję zatrzymania na terytorium Rzeszy wszystkich Żydów - obywateli polskich. Następnie mieli oni być deportowani do Polski. Transporty miały być zorganizowane tak szybko, by zdążyć przed 29 października, tj. przed początkiem zaplanowanej przez polskie władze weryfikacji paszportów i obywatelstwa.

Ogólnoniemiecka akcja zatrzymywania Żydów objęła również Szczecin. W nocy z 27 na 28 października 1938 roku zostało tam aresztowanych 130 Żydów - obywateli polskich. Pociągiem przetransportowano ich przez Piłę do Ujścia, gdzie przez drogowe przejście graniczne mieli oni zostać „wypchnięci” do Polski. Ponieważ niemiecki urząd celny w Ujściu uprzedził polskich celników o tej akcji, władze polskie miały czas na podjęcie stosownych decyzji. Wojewoda poznański, Artur Maruszewski, zarządził nie wpuszczać tej grupy do kraju, pomimo że byli to obywatele polscy (!). W rezultacie Niemcy wieczorem 28 października przewieźli Żydów z Ujścia do Piły, a następnie do Miasteczka Krajeńskiego (polska stacja graniczna w kierunku Bydgoszczy). Dotarło tam jednak tylko 103 Żydów, co się stało z pozostałymi - nie wiadomo. Być może uciekli oni z transportu i wrócili do Szczecina. Już w Ujściu przeprowadzono szczegółową rewizję osobistą i odebrano im wszelkie kosztowności oraz gotówkę, pozostawiając tylko po 5 marek na osobę. Transport z Miasteczka Krajeńskiego, za zezwoleniem wojewody pomorskiego, skierowano do Bydgoszczy. Wszyscy jadący mieli ważne paszporty polskie<sup>62</sup>. Konsul RP w Pile, Tadeusz Drobnik, w celu obserwacji dalszych transportów wydelegował 29 października dwóch urzędników do następnego pociągu relacji Piła -

---

<sup>61</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1938, nr 80, poz.543. Rozporządzenie wydane zostało w porozumieniu z MSZ. Prawdopodobnie celowo opublikowano je dopiero 15 X 1938 r., co dawało Żydom w Niemczech zaledwie dwa tygodnie na dopełnienie formalności.

<sup>62</sup> Polskie MSW, na wieść o masowym wypędzeniu Żydów polskich z Niemiec, wydało 29 X 1938 r. polecenie wojewodom z terenów przyległych do zachodniej granicy, by Żydów nie posiadających ważnych paszportów RP i bezpieczeństwa „bezwłocznie z powrotem przerzucić na stronę niemiecką i nie przyjmować na teren państwa” (J.Tomaszewski, *Preludium...*, s.211).

Bydgoszcz. Zastali oni tam około 30 Żydów, w tym również ze Szczecina, jednakże policja kolejowa odmówiła przedstawicielom konsulatu rozmowy z odjeżdżającymi. T.Drobniak wystosował w tej sprawie oficjalny protest do prezydenta rejencji pilskiej. Można przypuszczać, że w ten sposób Szczecin opuścili prawie wszyscy Żydzi mający obywatelstwo polskie<sup>63</sup>. Ze sprawozdania Komitetu Pomocy Uchodźcom z Niemiec przy Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Bydgoszczy z 10 lutego 1939 roku, można się dowiedzieć, że 29 października 1938 roku do Miasteczka Krajeńskiego dotarło 240 uchodźców, którymi zaopiekował się Komitet bydgoski. Zapewne wśród nich byli wygnani ze Szczecina. Z tej grupy 52 osoby pozostały w Bydgoszczy, natomiast 188 osób wyjechało do innych miejscowości w Polsce<sup>64</sup>.

Polski konsul w Szczecinie nie tylko nie był w stanie zapewnić należytej opieki wyraźnie represjonowanym obywatelom polskim, ale i okazał się bezradny w sprawach ich majątków. Nadprezydent prowincji, Franz Schwede-Coburg, odmówił konsulowi W.Russockiemu dostarczenia spisu wysiedlonych Żydów. Nie odpowiedział też na pytanie jak zabezpieczono ich majątki<sup>65</sup>. W dniu 24 stycznia 1939 roku weszło w życie polsko-niemieckie porozumienie, które umożliwiało wysiedlonym Żydom czasowy powrót do Rzeszy w celu uregulowania spraw osobistych i majątkowych. Musieli oni jednak powrócić do Polski przed 31 lipca 1939 roku. Klauzule gospodarcze zezwalały na zabranie z Niemiec majątku ruchomego (m.in. wyposażenia mieszkań i warsztatów rzemieślniczych). Kwoty ze spieniężonego majątku nieruchomego miały być wpłacane na specjalnie w tym celu utworzone konto w niemieckim banku dewizowym. O losie konta miały zadecydować późniejsze ustalenia polsko-niemieckie. Według danych urzędu *Reichsführera SS* z możliwości powrotu do Rzeszy skorzystały 3 632 osoby (czyli około 21% wypędzonych). Władze polskie zobowiązały się przyjąć ich z powrotem<sup>66</sup>.

Brak wystarczających danych, by ustalić ilu z wygnanych w październiku 1938 roku wróciło na Pomorze Zachodnie w celu uratowania choć części swych majątków (21%

<sup>63</sup> AAN, KS, sygn.205, Pismo Konsulatu RP w Pile do MSZ z 30 X 1938 r.

<sup>64</sup> Według danych H.Himmlera terytorium Rzeszy opuściło wtedy 17 tys. Żydów - obywateli polskich. Co najmniej 11 tys. wygnańców udało się bezpośrednio w głąb Polski. Część władze polskie rozlokowały w miejscowościach przygranicznych. Największy obóz powstał w Zbąszyniu, gdzie w bardzo złych warunkach, jeszcze w styczniu 1939 r. przebywały 4 374 osoby (nie licząc dzieci). Niemcy wstrzymali dalsze wysiedlenia, bowiem władze polskie na małą skalę, ale jednak rozpoczęły retorsje, wydalając z Polski kilkudziesięciu Żydów – obywateli niemieckich. W grudniu 1938 r. w Rzeszy mieszkało jeszcze około 13 tys. Żydów obywateli polskich (J.Tomaszewski, *Preludium...*, s.215-216 i 149-152).

<sup>65</sup> AAN, KS, sygn.196, Pismo W.Russockiego do AB z listopada 1938 r.

<sup>66</sup> P.Nehring, *op.cit.*, s.27; J.Tomaszewski, *Preludium...*, s.255.

?)<sup>67</sup>. Pewną grupę zastały jednak w Szczecinie pierwsze dni drugiej wojny światowej. Status obywateli polskich przebywających wówczas na terenie Niemiec regulowało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 5 września 1939 roku o traktowaniu cudzoziemców (*Verordnung über die Behandlung von Ausländern*) oraz uzupełniające je okólniki Reichsführera SS z 7 i 16 września 1939 roku. Zarządzenia te upoważniały powiatowe władze policyjne do internowania obywateli państw nieprzyjacielskich, przede wszystkim – obywateli polskich<sup>68</sup>. Na podstawie tych przepisów szef *Gestapo*, Heinrich Müller, 7 września 1939 roku rozkazał wszystkim podległym sobie placówkom tajnej policji przeprowadzić aresztowania mężczyzn Żydów – obywateli polskich w wieku powyżej 17 lat, przebywających na terenie Rzeszy oraz Protektoratu Czech i Moraw<sup>69</sup>. Polskich Żydów w Szczecinie aresztowano 20 września, a następnie w dniach 20-22 i 27 listopada 1939 roku przetransportowano ich do obozu dla internowanych w Norymberdze (*Zivilinternierungslager Nürnberg-Langewasser*)<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> Zachował się kwestionariusz wizowy, który 9 II 1939 r. złożył w konsulacie niemieckim w Toruniu były mieszkaniec Szczecina, Hersch Brandeis (ur. 15 V 1905 r. w Huzakowie, powiat Mościska, obecnie na Ukrainie). Był on właścicielem składu bielizny i jedwabiu. Mieszkał w Szczecinie na Passauerstr. 1 (obecnie ul. Partyzantów). Po wygnaniu z Niemiec zamieszkał w Bydgoszczy. Wystąpił o pozwolenie na dwumiesięczny powrót do Szczecina (wraz z żoną), by sprzedać swój zakład i mieszkanie oraz spłacić długi. Po powrocie z Niemiec zamierzał wyemigrować do Palestyny (faksymile dokumentu: J.Tomaszewski, *Preludium...*, s.252).

<sup>68</sup> Wykazy obywateli polskich i polskich działaczy narodowych przebywających w Rzeszy przygotowywała specjalna komórka SD do spraw polskich (*Zentralstelle II Polen*), powołana 22 V 1939 r. (A.Zientarski, *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim w okresie 1939-1940*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t.XXXI, Warszawa 1982, s.24-25).

<sup>69</sup> K.Jonca, „Noc Kryształowa” i casus Herschela Grynszpana, Wrocław 1992, s.110.

<sup>70</sup> B.Frankiewicz, op.cit. s.81; J.Sziling, *Eksterminacja Żydów w krajach nad Bałtykiem okupowanych przez Niemców podczas drugiej wojny światowej*, [w:] *Studia i szkice z dziejów Żydów w regionie Bałtyku*, pod red. Z.H.Nowaka przy współpracy Z.Karpusa, Toruń 1998, s.170. Zob.: A.Czarnik, *Szkice z dziejów Pomorza Zachodniego w latach 1939-1945*, Koszalin 1975, s.126-137.